

XXXI NIEDZIELA ZWYKŁA, ROK A

Skromność i wiara.

Ktoś postawił w pokoju w kryształowym wazonie piękny bukiet. Wszyscy wchodzący zachwycali się pięknem kształtów, barw, i bogactwem zapachów różnorodnych kwiatów tego wspaniałego bukietu. Niektórzy, troszkę bardziej spostrzegawczy, zauważali też po dłuższej chwili, jakby przy okazji, piękny kryształowy wazon. Nikt jednak nie zwrócił uwagi, że cała ta wspaniała kompozycja nie mogłaby być podziwiana, gdyby nie czysta, przezroczysta, wręcz niewidzialna woda w wazonie. Bez niej kwiaty szybko by zwiędły, a sam kryształowy wazon nie znalazłby swego właściwego przeznaczenia i nie spełnił swej istotnej roli.

Taką właśnie rolę, przezroczystej, wręcz niewidzialnej wody, która daje życie, powinni spełniać ci, którzy mają być świadkami Boga. Nie tyle skupiać uwagę na sobie i podkreślać swoje znaczenie, lecz służyć sobą, by objawiło się dobro, piękno i mądrość samego Boga.

Wciąż jesteśmy jednak kuszeni zdradliwym podszeptem Szatana, którym zwiódł on pierwszych rodziców: *wy sami będziecie jak Bóg*. Wciąż nam się wydaje, że wyłącznie naszą zasługą i przez to jakby naszą własnością są przymioty piękna, dobra, mądrości i miłości, które rzeczywiście stanowią o naszej wartości, ale przecież nie pochodzą od nas lecz są darem Boga.

Dlatego też, z powodu tak zwanej miłości własnej, czyli pychy, rola świadków jest dla nas niezmiernie trudna. Trudno jest nam bowiem odstąpić zaszczytu i pochwały komuś innemu. Jesteśmy głodni akceptacji, uznania i miłości. Jesteśmy spragnieni satysfakcji. Dlatego wolelibyśmy zatrzymać uwagę na sobie i przez to doznać jakiegoś szczególnego wyróżnienia, które dałoby nam pociechę i poczucie wartości. Lecz jaką możemy być wartością wobec samego Boga?

Dlatego pycha jest grzechem i wobec Boga i wobec bliźnich. Wobec Boga jest świętokradztwem, gdyż polega na przywłaszczeniu sobie chwały należnej tylko Jemu samemu. Natomiast wobec bliźnich pycha jest jak drogowskaz wskazujący mylną, fałszywą drogę.

Jesteśmy bowiem stworzeni na obraz i podobieństwo Boga. To podstawowy azymut naszego życia. Mamy zakodowany w sobie obraz Boga, jego dobra, piękna i mądrości i idąc przez życie mamy osiągnąć podobieństwo do Niego, stając się jak On dobrymi, pięknymi i mądrymi. Ktoś, kto zamiast Boga wskazuje na siebie prowadzi innych nie do pełni życia lecz w ślepią uliczkę swej słabości i ograniczoności.

Szczególną odpowiedzialność w tym względzie ponoszą „urzędowi świadkowie Boga”. Powołani i wybrani, by być Jego świadkami w żaden sposób nie powinni zasłaniać tej doskonałości, której mają służyć. Stąd w dzisiejszej liturgii Słowa tak mocne upomnienia wobec uczonych w piśmie, faryzeuszów i kapłanów. Ta szczególna odpowiedzialność wymaga też szczególnej troski zarówno ze strony powołanych do tej szczególnej służby jak i ze strony wiernych zgromadzonych wokół swych przewodników.

O właściwej postawie świadków Boga pisze dziś do nas Święty Paweł wskazując na swoją skromność w posłudze, aby nikomu nie być ciężarem. Nie chodzi tu tylko o obciążenie materialne, ale także o pewien „nadbagaż duchowy”, z powodu którego wiernym trudno byłoby dostrzec obecność i działanie samego Boga. Dając świadectwo o Bogu trzeba się ukryć. Świadomie przyjąć rolę owej wody, która jest ukryta w wazonie, aby dzięki niej zaistniało piękno kwiatów. To rola przyjaciela Oblubieńca, który raduje się słysząc Jego głos i pragnie aby On wzrastał dzięki osobistemu uniżeniu (por. J3,30). Taką postawę można przyjąć tylko z miłości do Mistrza i Nauczyciela nie próbując uzurpować sobie Jego autorytetu

Święty Paweł zwraca też uwagę na zadanie wiernych, którzy słuchając wypowiedzianych przez niego słów przyjęli je nie jako słowa człowieka lecz jako słowa samego Boga. Tak dzieje się, gdy słuchacze są przygotowani na spotkanie z Bogiem przez żywą wiarę. Ona prowadzi na spotkanie z Bogiem. Bez niej każde spotkanie, nawet ze świętym apostołem, będzie tylko dialogiem między ludźmi.

A zatem miłość do Pana Boga owocując skromnością w świadczeniu o Nim i żywa wiara szukających Boga w spotkaniu z Jego świadkami są gwarancją oglądania chwały Boga już tu na ziemi i także w wieczności.